

(Il Messaggero - S.Carina) Europejska trasa Monchiego nie zna przystanków. W czwartek wyjazd do Montecarlo, aby porozmawiać, z dala od wścibskich oczu z Raiolą o Justinie Kluivercie. Potem powrót do Rzymu późnym popołudniem, gdzie był obecny przy przybyciu Marcano i wieczorem spotkał się z Massarą, aby ustalić ostatnie szczegóły w sprawie powrotu dyrektora do Trigorii, co zostało potwierdzone oficjalnie wczoraj.

Po kilku godzinach snu wczesnym rankiem znalazł się ponownie w samolocie: kierunek Hiszpania. Ci, którzy myślą, że to podróż dla przyjemności (spotkanie z rodziną) mylą się. Dyrektor sportowy wrócił do ojczyzny, aby pracować. Poza możliwymi zakupami nie jest wykluczonym, że w tych godzinach Monchi może rozmawiać z Realem Madryt w sprawie Alissona. Po niespodziewanym odejściu Zidane'eam sponsora numer jeden Navasa, którego Florentino Perez od dawna wykluczał (w ostatnich miesiącach z powodu braku zgody trenera nie doszło do transferu Kepy), Blancos pozyskają golkipera. Brazylijczyk jest jednym z kandydatów, tak jak Courtois, który zrywa z Chelsea, nie akceptując przedłużenia umowy, która wygasa w 2019 roku. I nieprzypadkowo na Brazylijczyka skierowały się też reflektory The Blues.

Monchi kontaktował się przed wyjazdem z agentami chłopaka: oferta to 3,5 mln euro plus bonusy, do których zostaną dodane prawa wizerunkowe. To bardzo mocna oferta, która jednak może zostać przebita z łatwością przez Real i Chelsea. Do sprawdzenia jest czy potem dyrektor sportowy nie pojedzie też do Portugalii, aby spotkać się z Benficą w sprawie Talisci. 31 maja wygasła opcja Besiktasu na wykupienie Brazylijczyka i Roma wołała nie omijać portugalskiego klubu, dając 21 mln euro, które wystarczyły Turkom, aby potem negocjować bezpośrednio z nimi. To zachowanie, które w Lizbonie docenili, ale które ma małe znaczenie, biorąc pod uwagę, że w tej chwili oko na Talisce zawiesił Liverpool, gotowy według portugalskich mediów zaoferować 40 mln euro. To zbyt dużo dla Romy. W Lizbonie Monchi może wznowić też relacje z Battaglią ze Sportingu. Po napaści kibiców na centrum sportowe lisbońskiego klubu, 20 dni temu, gdzie trener Jesus i wielu piłkarzy zostało uderzonych kijami, wielu z kadry jest gotowych żądać rozwiązania kontraktów. Wśród nich jest właśnie Battaglia.

W najbliższych dniach Monchi wróci do Włoch. Gdzie jest spodziewany, aby zamknąć transfer Cristante. Wprowadzenie Defrela (choć oficjalnie negocjacje są prowadzone oddzielnie), za którego zapłacono 23 mln euro, oznacza, że kluby oceniają formułę transferową, która może pozwolić Romie nie wygenerować straty. Alternatywą jest Tumminello. Formuła wypożyczenia z prawem wykupu może być właściwą. Nie tylko w przypadku Francuza, ale też pomocnika, który osiągnął już porozumienie z klubem Giallorossich. Tymczasem w Genui potwierdzają zainteresowanie Romy Laxaltem. W myślach Monchiego Urugwajczyk byłby alter ego Kolarova, który w listopadzie skończy 33 lata. Lewoskrzydłowym interesują się też mocno Lazio i Milan. Jako drugi bramkarz podoba się Meret.

Autor: abruzzi